



Anna Ziaja

6

Anna Ziaja

mistrzyni kolorowego humanizmu

O sztuce Anny Ziaji muszę pisać jak o świecie bardzo mi bliskim, niemal własnym, od tak dawna już jej malarstwo pokochałem, podziwiam je, śledzę drogi jego rozwoju przeobrażenia, ewolucje stylu, nowe treści, które doń przenikają. Wydaje się, że malarka od lat pokazuje to samo, własny kosmos zaludniony ludźmi i zwierzętami, a przecież ten świat – jak i świat wokół nas – tak bardzo się zmienia. Zmienia się pozostając wciąż niezwykle oryginalny, indywidualny, osobisty, wyróżniający się na pierwszy rzut oka. To bardzo rzadka, coraz rzadsza cecha współczesnego malarstwa.

Malarstwo Anny Ziaji jest figuratywne, poetyckie, pełne osobistej liryki, melancholii, czasem gorzkiej refleksji. Jest to malarstwo – przy wszystkich swoich estetycznych i artystycznych walorach – zdecydowanie psychologiczne, mówiące o ludzkich losach, przedstawiające świat w pełnej gamie indywidualności o bogatej osobowości czy też nijakich, ale tak czy owak zaplątanych w absurdałne działania codzienności. Bohaterowie tych obrazów, przystrojeni w maski kłownów czy wręcz manekinów, są w zasadzie i kłownami, i manekinami; mijają się wykonują podrygi i salta, posługują się rekwizytami w typie wirujących obręczy, lotnych trapezów, rozpiętych linii naprężonych skakanek, wykonują wyuczony trening i odchodzą, przemijają wraz z chwilowym sukcesem. Ten oniryczny cyrk jest wielką przenośnią: oszczędna w wymowie i niezmiernie trafna synteza życia w malarstwie Anny Ziaji pokazuje naszą powszednią arenę.

Treść tych obrazów – jak mogłoby się wydawać na podstawie powyższego opisu – pesymistyczna, jest wpisana w optymistyczną formę i klimat, wywołując swym nastrojem takie wrażenie, jakby się ktoś do nas uśmiechał przez lzy. Ludzie ukazani na obrazach Anny Ziaji nie są bowiem ludźmi szczęśliwymi, wszyscy grają swoje role obok siebie nie nawiązując ze sobą głębszego porozumienia. Wydaje się że, każda z osób to odrębny wątek wielkiej powieści, który nie spleta się z innymi wątkami, stąd w tych często przeludnionych pejzażach zawiera się tyle samotności. Właśnie ta wielowątkowość fabuły decyduje o niezwyklej muzyczności malarstwa Anny Ziaji, bo ten świat licznych, przemijających obok siebie postaci ma tkankę silnie polifoniczną, komplementarną, myśląc o polifonii renesansowej, gdzie współbrzmienie ważniejsze jest od logiki przebiegu formy, tak wiele tu dźwięczy elementów irracjonalnych. Relacje pomiędzy bohaterami obrazów Ziaji przywodzą mi także na myśl niektóre przedstawienia Józefa Szajny, gdzie dramat pomiędzy osobami nie zostaje w zasadzie nawiązany, ponieważ każdy tylko monologuje nie wywołując, oddźwięku u towarzyszy swego scenicznego losu. Dramatem jest wówczas brak porozumienia, głębszy zapewne niż otwarty konflikt. Jest w tych relacjach swoista czystość czy nawet dziewiczość międzyludzkich odniesień, ale jest też chłód obojętności. Kto wie, może to właśnie owa wyniosłość w stosunku do przemijających odruchów nie wiąże malarstwa Anny Ziaji z aktualną, umykającą chwilą, lecz nadaje mu walory ponadczasowości. Tego rodzaju podejście do rzeczywistości byłoby może przynębiające, graniczące z tragedią, gdyby nie czysto malarska i warsztatowa strona obrazów artystki, ich niezwykle subtelna i kunsztowna forma. Tylko wielka indywidualność może podobne treści, bez uszczerbku, a przeciwnie z niepowtarzalną spójnością i doposażeniem, zamknąć w malarstwie tak bogatym, tak barwnym, tak kolorystycznie i formalnie pysznym.

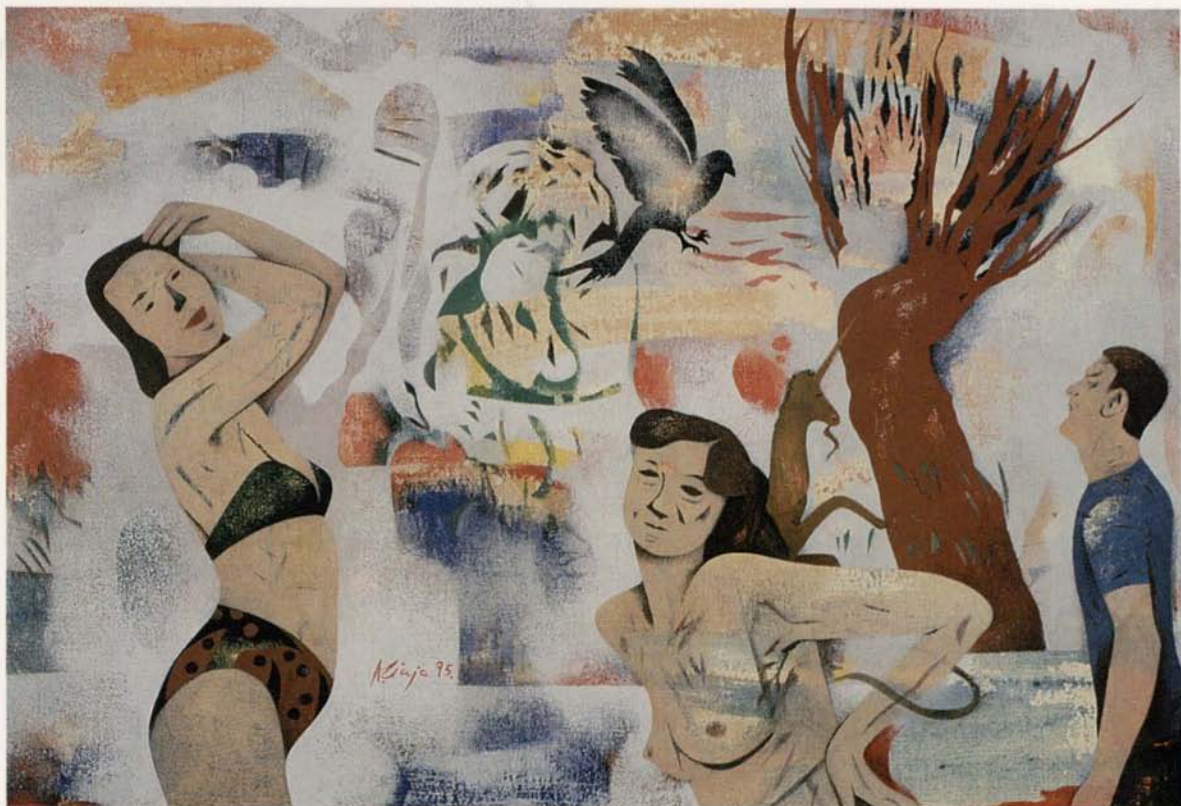
Oko widza przyciąga przede wszystkim odważna, soczysta kolorystyka. Anna Ziaja lubi stosować gamę barw czystych i intensywnych, ale umie je w sposób wielce oryginalny łączyć z kolorami złamanymi, wymieszanymi, nietypowymi, stosując przy tym przeciwstawienia fakturalne, matu z połyskiem. Kolor, bardzo silnie związany z przedmiotem, z fragmentem pejzażu, z elementami odzienia bohaterów, czasem wydaje się wyzwać i wybuchć ponad realność w postaci kolorowych dymów czy obłoków, pełnych zawieszanej fluorescencji, jaką wydzielają niektóre ognie bengalskie. Wydaje się, że to nadmiar – niespożytkowanego w obojętnych duszach mieszkańców tego świata-uczucia, wyzwała się i unosi ponad nimi, choć trochę ubarwiając ich byt. To jakby malarka nad światem niedoskonałym i nieco nieszczęśliwym rozsiewała pełnię własnego uczucia.

Drugą szczególnie ważną i indywidualną cechą malarstwa Anny Ziaji są swoiste eksperymenty z przestrzenią, którą artystka rozбивa lub rozrzedza w sposób tajemniczy i magiczny. Jest to rodzaj badania konsystencji świata, który ludzie zagęszczają swymi sympatiami i animozjami, egoizmem, agresją, obojętnością. Przelamane plany, zmienione proporcje postaci, niezgodne perspektywy, figury lewitujące nad ziemią, różny stosunek płaskich sylwetek do masy, ciężaru, grawitacji, wprowadzają do ukazanych scen własną, oryginalną logikę, wyraźnie bardzo przemyślaną i podporządkowaną treści i wyrazowi. Wywołuje to czasem wrażenie, że bohaterem tych płócien jest powietrze, w którym unoszą się jak igraszka bezwolni jego mieszkańcy. Podobnie owe plamy wyzwolonego koloru, owe lekkie mgiełki barw, służą zakłóceniu jednorodności przestrzeni, wprowadzeniu niepokoju z pogranicza baśni czy konfabulacji.

W takiej koncepcji sztuki pewna syntetyczność treści, syntetyczność świata, a także syntetyczność ludzkiej sylwetki i mimiki, zostaje zrównoważona bogactwem i różnorodnością form, linii, kształtów i barw, prowadząc od pierwszego wrażenia – psychologizmu wypowiedzi, do wrażenia następnego – skomplikowanej formy malarskiej, kładącej nacisk na rozwiązywanie warsztatowe.

Ale osobiście myślę, że Anna Ziaja nigdy nie dojdzie do czystej, kolorystyczno-formalnej abstrakcji, musiałaby bowiem wówczas zrezygnować z humanizmu, przestać myśleć o człowieku, który zawsze przecież jest jej najbliższy.

Krzysztof Lipka



„STUDIUM”, akryl na płótnie, 38 x 55 cm., 1995 r.

8

Anna Ziaja

master of colour humanism

I must write about Anna Ziaja's art as if I were describing a very familiar world, almost one of my own for I have long loved her painting, admired it and traced the ways of its development, transformations, evolution of style, and the new meanings that have sunk into it. It may seem that the painter has shown the same themes for years: a cosmos of her own inhabited by people and animals. But that world, just like the one around us, has been changing so much. It changes maintaining its uniqueness, individuality and privacy, standing out at a glance. Very rarely has this feature been found in modern painting.

Anna Ziaja's pictures are figurative, poetic, full of personal lyricism, melancholy, and sometimes bitter reflectiveness. With all their aesthetic and artistic merits they remain deeply psychological, speaking of people's lots, showing the world through the whole gamut of individuals with complex personalities, as well as with banal ones, but still entangled in absurd actions of everydayness.

The protagonists of these pictures, disguised as clowns or mannequins, are, in fact, clowns and mannequins. They cross each other, execute somersaults and skips, use accessories such as rotating hoops, flying trapezes, stretched tightropes, tautened skipping ropes; they perform learned exercises and go away, they pass away together with their temporary successes. This oneiric circus becomes a great metaphor: expressively terse and extremely accurate synthesis of life in Anna Ziaja's painting shows our everyday arena.

Pessimistic messages contained in her works (as one might infer from the above description) are inscribed in an optimistic form and mood, making the impression of a smile seen through a veil of tears. The people presented are not happy. They all play their roles on the same stage but do not develop deeper relationships. It seems that they make up different subplots of a huge novel that do not, however, interweave with each other. This is why those frequently overpopulated landscapes accommodate so much loneliness. It is this multitude of plots that constitutes the unique melodiousness of Anna Ziaja's painting because this world of people passing by each other is woven from highly polyphonic, complimentary fibres (having in mind the Renaissance polyphony in which consonance is superior to logic of form) for so many irrational notes resonate here.

The relationships between the characters from Anna Ziaja's pictures bring to my mind also some of Józef Szajna's plays in which people do not involve themselves into the others' tragedies because each of them recites only monologues that are not responded to by their stage companions. The tragedy then consists in the lack of communication, probably a greater disaster than an open conflict.

In those relationships there can be found some specific chastity, even virginity of interpersonal references, but there is also a chill of indifference. Who knows, perhaps it is this lofty attitude to passing reactions that fails to match Anna Ziaja's painting with current, fleeting moments and adds to its timeless quality.

Viewer's eye is attracted by bold, mellow hues. Anna Ziaja indulges in using pure, vivid colours, but at the same time combines them with toned down, mixed, untypical ones, applying surface quality contrasts: mat – lustre. The colour, which is closely connected with the objects, fragments of landscapes, protagonists' garments, sometimes seems to release itself and explode above reality, assuming the shape of colourful smoke or clouds, full of thick fluorescence similar to the one given off by fireworks. It may look like some superabundance of affection, which, unused by indifferent souls of this world's inhabitants, liberates itself and hovers above them, giving colour to their existence, as if the painter were sowing the completeness of her own affection over an imperfect and a bit unhappy world.

The second important characteristic of Anna Ziaja's painting is her unique experimenting with space. The artist breaks and thins it down in a mysterious and magical way. It is a sort of examining the consistency of the world which people thicken with their partialities and animosities, egoism, aggression and indifference. The broken planes, changed proportions of figures, distorted perspectives, human shapes levitating above the ground, different ratios of flat silhouettes to their mass, weight, and gravitation lead to the scenes shown in the pictures with their own, original logic, clearly deliberate and subordinate to the subject and expression. This sometimes produces the impression that the air is the central character in those canvases. In its submissive inhabitants float like playthings. Similarly, the patches of liberated hues, those delicate mists of colour, serve disturbing the homogeneity of space, inciting unrest from the verge of fairy tale or confabulation.

With such an approach to art certain syntheticism of contents, of the world, and also of human silhouette and mimic becomes balanced by the richness and diversity of forms, lines, shapes, and colours leading to the first impression – psychology of expression, and to the next impression – complex artistic form focusing on technical aspects.

Personally, however, I am convinced that Anna Ziaja will never come to pure colour-formal abstract painting; otherwise she would have to give up humanism and stop thinking about man that has always been so dear to her.

Krzysztof Lipka

Tłumaczenie: Aleksander Rzyman



„LEKCJA TAŃCA”, akryl na płótnie, 96 x 109 cm., 1994 r.

Anna Ziaja

01-452 Warszawa, ul. Ks. Janusza 16/22 m. 2, tel. (0-22) 36-18-51

Urodzona w 1954 roku. W latach 1974-79 studiowała malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w Pracowniach: Michała Byliny i Jacka Sienickiego.

W latach 1990-1992 otrzymała stypendium twórcze Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Mieszka i pracuje w Warszawie.

Born in 1954. From 1974 to 1979 studies painting at the Academy of Fine Arts in Warsaw. She was the holder of a bursary from the Polish Ministry of Culture for the year 1990-1992. She lives and works in Warsaw.

**WYBRANE WYSTAWY ZBIOROWE/
/SELECTED GROUP SHOWS:**

- 1983 – Młoda Polska Grafika, Oerlinghausen, Germany
- 1985 – Wystawa Środowiska Warszawskiego, Zachęta, Warszawa
- 1986 – 4 polscy Artyści w „A.F Galerie”, Wiesbaden
- 1986 – Polskie Malarstwo Współczesne „A.F Galerie”, Wiesbaden
- 1987 – „Sztuka Jako Wolność”, BWA, Koszalin
- 1988 – „Nowe Malowanie” Instytut Polski, Praga
- 1988 – Wystawa Młodej Polskiej Plastyki, „ARSENAL '88”, Hala Gwardii, Warszawa
- 1989 – „Sto Kolorów”, Dijkstra Galerie, Amsterdam
- 1989 – „Biało-Czerwone” Hala Gwardii, Warszawa, Open Haven Museum, Amsterdam
- 1990 – 5 Malarzy z Warszawy, Merz Contemporary Art, London
- 1990 – „RAJ” – Fundacja Sztuki Współczesnej, Galeria Monetti, Warszawa
- 1990 – „Pologne '90”, Hotel de Ville de Saint – Gille's, Bruxelles, Belgium
- 1990 – Inter Art, Galeria Andrzeja Kareńskiego, Poznań
- 1990 – Art Fair – Hamburg
- 1990 – „Dziwny Świat”, Galeria Monetti, Warszawa
- 1990/91 – „The Expressive Struggle”, 28 Contemporary Polish Artists Museum Academy of Fine Art New York, Cleveland State University, Ohio, USA;
- 1991 – Malarstwo Polskie, Polish Museum of America, Chicago, USA
- 1992 – „The Expressive Struggle”, Anderson Gallery, Buffalo, New York

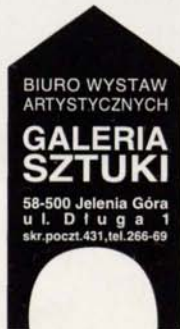
**WYSTAWY INDYWIDUALNE/
/ONE-MAN SHOWS:**

- 1979 – Malarstwo i grafika Centro Culturale „L'indiscreto”, Roma
- 1979 – Malarstwo i grafika Centro Studi „L.A. Muratori”, Modena
- 1980 – Malarstwo i grafika Galeria „Nowy Świat 23”, Warszawa
- 1981 – Malarstwo i grafika Galeria „Nowy Świat 23”, Warszawa
- 1982 – Grafika, Pontremoli, Italia
- 1982 – Grafika Centro Studi „L.A. Muratori”, Modena
- 1982 – Wystawa grafiki, Como, Italia
- 1989 – Malarstwo, Galeria „Test”, Warszawa
- 1990 – Malarstwo, Galeria „Brama”, Warszawa
- 1990 – Malarstwo, Galeria Katarzyny Baumann, Fryburg, Szwajcaria
- 1991 – Malarstwo, „Mexpol Galerie”, Düsseldorf
- 1992 – Malarstwo, Galeria „Brama”, Warszawa
- 1992 – Malarstwo, BWA, Ciechanów
- 1993 – Malarstwo, Galeria „Ostrołęka”, Ostrołęka
- 1993 – Malarstwo, Galeria „Francisca”, Arhus, Dania
- 1994 – Malarstwo, Galeria „Pod Atlantami”, Wałbrzych



Fragment: „PRYZSTANEK CANTAGALLO”, akryl na płótnie, 99 x 114 cm., 1994 r.

124



BIURO WYSTAW
ARTYSTYCZNYCH

**GALERIA
SZTUKI**

58-500 Jelenia Góra
ul. Długa 1
skr.poczt.431, tel.266-69

MARZEC '95

Skład, łamanie i druk

MIKADO

Foto. G. Salardi

Projekt: G.M. Atta